



Materiały na dzień skupienia

STYCZEŃ A.D. 2010

Trzecia zasada duchowości zmartwychwstańczej:

ZŁO NAS POCIĄGA

Spis treści

Wstęp.....	1
I. Modlitwy poranne z rozmyślaniami.....	2
II. Spotkanie modlitewne z konferencją.....	4
III. Spotkanie domowe.....	13
Materiały pomocnicze.....	14

Wstęp

Z braterskim pozdrowieniem przekazuję kolejne „Materiały na dzień skupienia”. Podobnie jak poprzednie, niniejsze „Materiały...”, składają się z trzech zasadniczych części:

1. modlitwa poranna z półgodzinnym rozmyślaniem,
2. spotkanie modlitewne z konferencją,
3. spotkanie domowe.

Dla przypomnienia dodam, że kontynuujemy tematykę zasad duchowości zmartwychwstańczej. Modlę się, aby comiesięczne dni skupienia przyczyniały się do naszego wzrostu duchownego.

Dziękuję wszystkim Współbraciom za współpracę i słowa zachęty. Serdecznie zapraszam do wyrażania swoich komentarzy. Można pisać na adres Centrum: cdz.rome@gmail.com.

Z nadzieją rozpoczynamy Nowy Rok. Zapisując nasze terminarze, pamiętajmy o 17 lutym (w tym roku przypada dokładnie w Środę Popielcową!), a także o 170. rocznicy śmierci Sługi Bożego Bogdana Jańskiego, która przypadnie 2 lipca. W naszych Prowincjach będzie to także czas Kapituł Prowincjalnych. Już dzisiaj módlmy się o prowadzenie naszego Zgromadzenia przez Ducha Świętego. Obyśmy byli otwarci na Jego natchnienia!

Z życzeniami błogosławionego roku 2010,

ks. Wojciech Mleczo CR

Dyrektor Centrum Duchowości Zmartwychwstańczej w Rzymie

CZĘŚĆ I – Modlitwy poranne z półgodzinnym rozmyśleniem

Schemat

1. Modlitwy poranne: Jutrznia z rozmyśleniem wg *Modlitewnika Zmartwychwstańca*, s. 56.
2. Po czytaniu – rozmyślanie (30 min).
Punkty do rozmyślenia: s. 3 (oraz gotowa matryca na końcu).
3. Na koniec: modlitwa o beatyfikację Założycieli i o. Pawła Smolikowskiego (*Jezu, Zmartwychwstały Panie...*), *Modlitewnik Zmartwychwstańca*, s. 3.

Co należy przygotować

1. Księgi Liturgii Godzin.
2. Wydrukować dla każdego tekst rozmyślenia (ostatnia strona tych materiałów zawiera gotową matrycę).

Punkty do rozmyślenia

„Pociąga nas zło.” (Charyzmat CR)

Wypowiedzi o. P. Semenienki nt. grzechu pierwородnego i jego skutków:

„Grzech pierwородny jest prawdą główną, wśród głównych, na której, rzecz można, cała religia chrześcijańska jak na wrzeczadkach swoich się obraca; że jest kluczem, który wszystkie inne tajemnice otwieram trudności usuwa, niepewności rozjaśnia; że jest podstawą historyczną zarazem i dogmatyczną, na której oparta religia chrześcijańska sama przez siebie dowodzi, że jest prawdziwą, świętą, Boską, jedyną zbawienie dająca.”

(P. Semenenko, *Credo*, Lwów 1885, s. 242)

„Przez upadek pierwszy człowiek stracił zupełnie nadnaturę; odjęte mu zostały owe zdolności do zwrócenia się ku Bogu w sposób odpowiedni naturze Bożej. Już nie mógł pragnąć Boga, nie mógł poznać Istoty, która go stworzyła, w taki sposób nadprzyrodzony, a szczególnie wola nie mógł się zwrócić do swego początku, do swego końca, bo przez grzech sam stał się celem swoim, wola odwróciła się od swego początku prawdziwego. (...)

Człowiek przez grzech nie tylko postradał nadnaturę, ale zepsował i naturę; a sam, w osobie swojej, poniósł stratę największą: przestał być synem Bożym, a stał się synem gniewu, synem zatracenia. *Filius irae, filius perditionis*. Zepsował naturę, bo gdy upadł, a przez to zerwał węzeł jednoczący go z Bogiem, stracił swój cel; a władze natury, pozbawione

mistrzynie, t.j. nadnatyry, co je do celu wiodła przeznaczonego i dawała im przez to życie i pokarm, zbuntowały się przeciw człowiekowi tak jak on przeciw Bogu i zapanowały nad człowiekiem. Człowiek stał się niewolnikiem namiętności i życia przyrodzonego, ponad które wznieść się żadną miarą nie mógł. Zostawała mu rozpacz. I to ostatni skutek, do którego prowadzi życie przyrodzone, oderwane od Boga.”

(P. Semenenko, *Życie wewnętrzne*, Lwów 1931, s. 10)

Modlitwa o beatyfikację Założycieli i o. Pawła Smolikowskiego

(*Modlitewnik Zmartwychstańca*, s. 262-263):

Jeżu, Zmartwychwstały Panie, Twoi słudzy Bogdan Jański, Piotr Semenenko, Hieronim Kajsiewicz i Paweł Smolikowski starali się głosić Tajemnicę Paschalną poprzez umieranie sobie, aby mocą Ducha Świętego żyć w Tobie i dla Ciebie. Błogosław ich wyniesieniu na ołtarze, aby przykład ich życia oraz paschalna dynamika codziennego umierania i powstawania z martwych przynosiły nadzieję zmartwychwstania tak wielu Twoim braciom i siostram, którzy poddają się zniechęceniu w nieustannym zmaganiu z grzechem, błędem i ludzką słabością. Amen.

CZĘŚĆ II – Spotkanie modlitewne z konferencją

Schemat

1. Modlitwa wspólna, np. któraś z części Liturgii Godzin (propozycja: *Godzina w ciągu dnia*)
2. Modlitwa do Ducha Świętego (pieśń, hymn itp.)
3. Konferencja – do odczytania przez przełożonego lub członka domu
4. Rozdanie kartek z punktami do refleksji (do rozważenia np. w czasie adoracji)
5. Wystawienie Najświętszego Sakramentu
6. Modlitwa na początku adoracji – lektura Prologu Ewangelii wg św. Jana.
7. Adoracja w ciszy (1/2 h, okazja do refleksji nad konferencją)
8. Modlitwa o powołania do naszego Zgromadzenia
9. Pieśń uwielbiająca P. Jezusa
10. Błogosławieństwo Najśw. Sakramentem
11. Antyfona do Matki Bożej (np. pieśń)

Czas trwania: ok. 1 godz. 15 min.

Co należy przygotować

1. Księgi Liturgii Godzin
2. Wydrukować tekst konferencji
3. Wszystko, co potrzeba do wystawienia Najśw. Sakramentu

Przebieg spotkania

- 1. Modlitwa wspólna Liturgią Godzin: *Godzina w ciągu dnia*.**
- 2. Modlitwa do Ducha Świętego (np. pieśń, hymn). Propozycja:**

Przyjdź Duchu Święty, napełnij serca swoich wiernych i zapal w nich ogień Twojej miłości. Boże, któryś pouczył serca wiernych światłem Ducha Świętego, daj nam w tymże Duchu poznać, co jest prawe, i Jego pociechą zawsze się radować. Boże przed Tobą każde serce stoi otworem, każde pragnienie jest Ci znane i żadna tajemnica nie jest przed Tobą zakryta. Oczyść, przez udzielenie Ducha Świętego, nasze myśli, abyśmy mogli doskonale Cię kochać i godnie Ciebie wielbić. Prosimy Cię, niech łaska Ducha Świętego oświeci nasze serca i niech je obficie pokrzepi słodyczą doskonałej miłości. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

3. Konferencja:

Trzecia zasada duchowości zmartwychwstańczej:

ZŁO NAS POCIĄGA

(Uwaga dla czytającego: proszę wcześniej zapoznać się z poniższym tekstem, a także pomodlić się do Ducha Świętego, aby czytane słowa trafiły do serc, woli i umysłów słuchaczy.)

Wiemy przecież, że Prawo jest duchowe. A ja jestem cielesny, zaprzędany w niewolę grzechu. Nie rozumiem bowiem tego, co czynię, bo nie czynię tego, co chcę, ale to, czego nienawidzę - to właśnie czynię. Jeżeli zaś czynię to, czego nie chcę, to tym samym przyznaję Prawu, że jest dobre. A zatem już nie ja to czynię, ale mieszkający we mnie grzech. Jestem bowiem świadom, że we mnie, to jest w moim ciele, nie mieszka dobro; bo łatwo przychodzi mi chcieć tego, co dobre, ale wykonać - nie. Nie czynię bowiem dobra, którego chcę, ale czynię to zło, którego nie chcę. Jeżeli zaś czynię to, czego nie chcę, już nie ja to czynię, ale grzech, który we mnie mieszka. A zatem stwierdzam w sobie to prawo, że gdy chcę czynić dobro, narzuca mi się zło. (Rz 7, 14-21)

Problem grzechu pierwородnego nie jest dziś zbyt szeroko dyskutowany, a gdy się już o nim mówi, padają wyjaśnienia bardzo różniące się między sobą. Niemniej jednak sama myśl jest mocno podkreślona i w Piśmie św. i w nauczaniu Kościoła. Piotr Semenenko pisał obszernie o jego konsekwencjach i dynamice omawiając opis z Księgi Rodzaju. To właśnie ze swoich refleksji na temat grzechu pierwородnego przeszedł Semenenko do analizy osoby ludzkiej w aspekcie jej odpowiedzi na zagadnienia codziennego życia. Dziś takie analizy wykonuje się zwykle w ramach psychologii i często są one niepełne, gdyż pomijają problemy powiązań z grzechem pierwородnym i stosunku człowieka do Boga.

Aspektem grzechu pierwородnego, którym chcemy się tu zająć, jest zamęt wprowadzony przez ten grzech do wnętrza człowieka. Niezależnie od sposobu opisywania istoty tego grzechu, z naszych własnych doświadczeń i z obserwacji innych ludzi jasno wynika, że nasze życie przedstawia się jako pewien nieład; nie ma w nim integracji pomiędzy wolą, intelektem,

zmysłami i uczuciami. Na wszystkich poziomach życia duchowego doświadczamy przyciągającej siły zła i często ulegamy pokusie nie wiedząc w gruncie rzeczy dlaczego, ani w pełni jej pragnąc. Dla opisanego tego zjawiska Semenenko używa terminu „nędza”, a samo zjawisko porównywał do choroby. *„Choroba w ogólności jest obrazem nędzy. Człowiek chory jest w nieporządku, chociaż powinien być zdrowym. Dlatego choroba upokarza go zewnątrz, cieleśnie z nóg go wali. Sprawia ona w ciele chorego trzy skutki szczególne i jeden ogólny. 1. - W chorobie człowiek ma smak zepsuty, wstręt do rzeczy zdrowych, a pożąda niezdrowe, ma fałszywy apetyt. 2. - Upadły jest na duchu, umysł osłabiony. 3. - Nieobecność w nim ruchu, nie może się ruszać. Brak energii i niechęć ruchu. Skutek ogólny. Niemoc, bezwładność”*. („Życie wewnętrzne”, Lwów 1831, s. 293).

Podobnie skutkiem grzechu pierwotnego jest przekształcenie naszego apetytu zmysłowego, który w rezultacie pociąga raczej do zła niż do dobra. Także prawda i fałsz stają się w naszym umyśle zamazane, a nasza wola ogniskuje się bardziej na istocie ludzkiej niż na Bogu.

I tak na wszystkich poziomach (rozumu, intelektu, woli oraz uczuciach z nimi powiązanych) występuje nie tylko brak entuzjazmu wobec tego, co jest dobre, lecz także tendencja do osiągnięcia celów, które nie leżą w najlepiej pojętym interesie jednostki. Tendencja taka nie ma wartości moralnej. Jednakże nie oznacza to, że jej ignorowanie pozostanie bez szkody dla moralności i psychiki człowieka. Wprost przeciwnie, ponieważ człowiek może być pociągany do faktycznie szkodliwych dla niego celów, i to zarówno na poziomie umysłu, jak i intelektu oraz woli i zmysłów, powinien oceniać wszystko, co go pociąga, zanim udzieli na to przyzwolenia. Do oceny takiej potrzebuje on wzorca innego niż jego naturalne skłonności lub niechęci; pomoże mu on osądzić, czy dane działanie lub powstrzymanie się od działania, leży w jego najlepszym interesie.

Oprócz naszych osobistych skłonności do zła i osobistego rozpadu duchowego jako konsekwencji grzechu pierwotnego istnieją w społeczeństwie układy i systemy, które pociągają nas do zła. Bardzo świadomym tego był Bogdan Jański, gdy rozpoczynał swoją pracę wśród polskich emigrantów we Francji. Jego pierwszą czynnością w przywracaniu wiary swoim rodakom było izolowanie ich od wpływów

otoczenia, które odciągało ich od Boga. Dlatego zakładano domy jako miejsca spotkań. Lecz głównym celem Jańskiego nie była ucieczka od zła, które tkwiło w społeczeństwie; była nim zmiana społeczeństwa.

Spółeczeństwa, w których żyją zmartwychwstańcy, różnią się pomiędzy sobą; ale żadne z nich nie może uniknąć wspomnianych konsekwencji. W dzisiejszym społeczeństwie pociągająca siła zła przejawia się w jawnym i wszechobecnym stosowaniu zasady „ból - przyjemności”: „Unikaj wszystkiego, co sprawia ból, ubiegaj się o wszystko, co daje przyjemność”. W tym kontekście ból i przyjemność postawione są jako zasadnicze, aczkolwiek niekoniecznie na tym samym poziomie. Powoduje to powstanie dwóch łatwo zauważalnych zjawisk społecznych: po pierwsze - skierowanie ogromnej uwagi i energii w kierunku posiadania i uciechy z dóbr materialnych; po wtóre - lekceważenie lub szybkie porzucanie działań, które nie prowadzą do wzbogacenia się a wymagają ciężkiej pracy, poświęcenia i samozaparcia.

Połączenie tych dwóch zjawisk pochodnych od zasady „ból – przyjemności” dało w wyniku masową pogoń za dobrami materialnymi i zażartą obronę już zdobytych, a także brak zaangażowania się w wartości duchowe. Prowadzi to do obojętności w stosunku do cnotliwego życia i do zasklepienia się w swoim egoizmie. Często unika się działań, które wymagają trudu. W końcowym efekcie obserwujemy aborcję, rozpad małżeństw, odchodzenie od życia zakonnego i kapłaństwa, nadużywanie alkoholu i narkotyków oraz wszelkiego rodzaju przestępstwa.

Jak do tej pory, skoncentrowaliśmy się na zmysłach i uczuciach. Tymczasem intelekt i wola mogą także zboczyć z właściwego kierunku, tak że człowiek zostaje pociągnięty do zła i okaleczony duchowo. Intelekt został stworzony, by szukać prawdy; wola - by dokonywać wolnego wyboru tego, co jest dobre. Grzech pierworodny przeszkadza intelektowi i woli w osiągnięciu właściwych im celów. Gdy człowiek utraci bezpośredni kontakt z Bożą miłością, usiłuje użyć intelektu i woli do stworzenia fałszywych i powierzchownych odczuć własnej wartości i zdolności do kochania. Np. przez wzory zachowań zwane mechanizmami obronnymi człowiek używa swego intelektu raczej do zaprzeczenia prawdy lub do jej zamaskowania niż do jej odkrywania. Zbadajmy niektóre sposoby, jakie stosuje dla osiągnięcia tych celów.

Przedstawiając naszą pierwszą zasadę, traktującą o miłości Boga ku nam, stwierdziliśmy, że brak doświadczenia w odczuwaniu tej miłości powoduje w człowieku zanik właściwie pojętej miłości własnej oraz uważanie siebie za niegodnego. Wszystko to jest konsekwencją zamętu, spowodowanego grzechem pierworodnym. Aby zrekompensować sobie brak poczucia własnej wartości i zdolności do miłości człowiek może użyć swego intelektu w jeden z podanych tu poniżej sposobów:

- przesadzając na temat swoich sukcesów lub przechwalając się w celu osiągnięcia uznania i poczucia wartości;
- usprawiedliwiając swoje błędy, ponieważ wie, że przeszkadzają mu one we wzbudzeniu sympatii do własnej osoby;
- krytykując innych, przypisując im swoje własne słabości w usiłowaniu wywyższenia siebie samego;
- zaniżając własną wartość i talenty dla wzbudzenia u innych współczucia;
- przesadnie identyfikując się z bohaterem i wyobrażając sobie, że posiada podobne kwalifikacje.

We wszystkich tych i innych przypadkach intelekt zostaje skierowany na ślepy tor w poszukiwaniu prawdy i koncentruje się na mirażach. W efekcie życie takiego człowieka jest sterowane lub opanowane przez intelekt, opanowany z kolei przez fałsze i iluzje.

Istnieją także sposoby osłabiania naszej woli przez grzech pierworodny, tak że nie jest ona skłonna do reagowania naprawdę i wezwania do poszukiwań dobra. Jesteśmy skłonni do tego, by być perfekcjonistami i wyolbrzymiać swoje osiągnięcia w przekonaniu, że te osiągnięcia i posiadanie dóbr przyniosą nam uznanie i miłość. Lub inaczej, możemy być absolutnie sympatyczni i całkowicie posłuszni w nadziei, że nasza uległość i opinia „fajnego faceta” przyniosą nam przyjaźń i miłość otoczenia. Trzecia możliwość - to samotnik, który stroni od wszystkiego, co może być choć trochę głębsze niż powierzchowna znajomość w obawie, że poweźmie niewłaściwe decyzje i utraci akceptację innych ludzi.

Ważne jest aby pamiętać o tym, że owe mechanizmy obronne, poprzez które intelekt lub wola człowieka tworzą fikcyjny świat iluzji, nie są moralnie złe same w sobie. Są one po prostu źle ukierunkowanymi

wysiłkami człowieka, by doświadczyć miłości, która jest integralnie związana z naszą ludzką naturą. Są one nieuświadomianymi potrzebami ducha ludzkiego, przynajmniej na początku. Choć moralnie neutralne, są jednak szkodliwe i przeszkadzają w rozwoju psychologicznym oraz duchowym. Zazwyczaj człowiek potrzebuje pomocy w uświadomieniu sobie, jak i dlaczego tak właśnie reaguje, aby móc się ich pozbyć i dojść do autentycznego przeżycia miłości Boga, miłości człowieka i swojej własnej wartości.

Tekst za:

Międzynarodowa Komisja Formacji,
Formacja zmartwychwstańcza,
 Rzym 1993, s. 33-45

4. Rozdanie kartek z punktami do refleksji

(Uwaga: Po konferencji należy rozdać kartki z punktami do osobistej refleksji. Proszę w odpowiedniej ilości wydrukować matrycę, znajdującą się na końcu niniejszych materiałów).

Punkty do refleksji po wysłuchaniu konferencji (do rozważenia np. w czasie adoracji)

*Kłękajcie i podziękujmy razem najpokorniej, najgoręcej Panu Bogu,
 że nas pośród tylu i tak groźnych niebezpieczeństw ochronił;
 a ta święta, najmiłociwsza opieka nad nami
 niech nas na nowo zapali do służby Mu najwierniejszej, najwytrwalszej
 - ogniem najczystszej miłości, najdoskonalszego poświęcenia.*
 (Bogdan Jański, 12 lipca 1839)

1. „Wiemy przecież, że Prawo jest duchowe. A ja jestem cielesny, zaprzędany w niewolę grzechu. Nie rozumiem bowiem tego, co czynię, bo nie czynię tego, co chcę, ale to, czego nienawidzę - to właśnie czynię. Jeżeli zaś czynię to, czego nie chcę, to tym samym przyznaję Prawu, że jest dobre. A zatem już nie ja to czynię, ale mieszkający we mnie grzech. Jestem bowiem świadom, że we mnie, to jest w moim ciele, nie mieszka dobro; bo łatwo przychodzi mi chcieć tego, co dobre, ale wykonać - nie. Nie czynię bowiem dobra, którego chcę, ale czynię to zło, którego nie chcę. Jeżeli zaś czynię to, czego nie chcę, już nie ja to czynię, ale grzech, który we mnie mieszka. A zatem stwierdzam w sobie to prawo, że gdy chcę czynić dobro, narzuca mi się zło.”
 (Rz 7, 14-21)

2. Jak podchodzę do prawdy o grzechu pierwotnym i jego skutkach we mnie?

3. Czy widzę, że „zło mnie pociąga”? Na jakie pokusy jestem szczególnie narażony? W modlitwie przedstawię Panu te niebezpieczeństwa i poproszę o umocnienie oraz ochronę w walce ze złem.

4. Jak pracuję nad formacją własnego sumienia? Jak przeżywam sakrament pokuty i pojednania? Czy spowiadam się często i regularnie, tj. co 2-3 tygodnie (jak zalecają dokumenty Kościoła i naszego Zgromadzenia)?

5. Wystawienie Najświętszego Sakramentu. Pieśń na wystawienie.

6. Modlitwa na początku adoracji – lektura Prologu Ewangelii wg św. Jana:

Na początku było Słowo,
a Słowo było u Boga,
i Bogiem było Słowo.
Ono było na początku u Boga.
Wszystko przez Nie się stało,
a bez Niego nic się nie stało,
co się stało.
W Nim było życie,
a życie było światłością ludzi,
a światłość w ciemności świeci
i ciemność jej nie ogarnęła.
Pojawił się człowiek posłany przez Boga -
Jan mu było na imię.
Przyszedł on na świadectwo,
aby zaświadczyć o światłości,
by wszyscy uwierzyli przez niego.
Nie był on światłością,
lecz posłanym, aby zaświadczyć o światłości.
Była światłość prawdziwa,

która oświeca każdego człowieka,
gdy na świat przychodzi.
Na świecie było Słowo,
a świat stał się przez Nie,
lecz świat Go nie poznał.
Przyszło do swojej własności,
a swoi Go nie przyjęli.
Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli,
dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi,
tym, którzy wierzą w imię Jego -
którzy ani z krwi,
ani z żądz ciała,
ani z woli męża,
ale z Boga się narodzili.

A Słowo stało się ciałem
i zamieszkało wśród nas.
I oglądaliśmy Jego chwałę,
chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca,
pełen łaski i prawdy.

Jan daje o Nim świadectwo i głośno woła w słowach:
«Ten był, o którym powiedziałem:
Ten, który po mnie idzie, przewyższył mnie godnością,
gdyż był wcześniej ode mnie».
Z Jego pełni wszyscyśmy otrzymali - łaskę po łasce.
Podczas gdy Prawo zostało nadane przez Mojżesza,
łaska i prawda przysły przez Jezusa Chrystusa.
Boga nikt nigdy nie widział, Ten Jednorodzony Bóg,
który jest w łonie Ojca, o Nim pouczył.

7. Półgodzinna adoracja w ciszy.

8. Modlitwa o powołania do naszego Zgromadzenia.

(Modlitewnik Zmartwychstańca, s. 259):

Jezu Chryste Zmartwychwstały, spojrzysz z miłością na młodych ludzi i wezwij ich, aby postępowali za Tobą, który jesteś zawsze obecny wśród nas i uświęcasz nas poprzez Kościół. Daj, by zrozumieli, że warto ofiarować całe życie Tobie i ludzkości. Obdarz ich wolnością i odwagą, ufnością i pokorą, aby wielkodusznie przyjęli w wierze to wezwanie. Przyjmij także, Panie, nasze uwielbienie i wdzięczność za tych, którzy naśladując Maryję, Matkę Kościoła, uwierzyli Twojemu słowu i dziś przygotowują się do święceń kapłańskich, do profesji rad ewangelicznych i do działalności misyjnej. Pomóż, by zrozumieli, że skierowane do nich Twoje wezwanie jest zawsze aktualne i pilne. Amen.

9. Pieśń uwielbiająca P. Jezusa (np. *Przed tak wielkim Sakramentem...*).

10. Błogosławieństwo Najśw. Sakramentem. Repozycja. Śpiew (np. *Wielbię Ciebie, w każdym momencie*).

11. Antyfona do Matki Bożej (np. *Pod Twoją obronę, albo Anioł Pański*).

CZĘŚĆ III – Spotkanie domowe

Schemat

1. Modlitwa z okazji spotkania wspólnotowego (*patrz poniżej*).
2. Ustalić datę dnia skupienia w lutym.
3. Jak będziemy przeżywać rocznicę założenia Zgromadzenia, która w tym roku przypada w Środę Popielcową (17 II)? Co możemy zrobić dla promocji naszej Wspólnoty? Jak włączymy świeckich w nasze świętowanie?
4. Sprawy bieżące.
5. Modlitwa „Zmartwychwstały Jezu Chryste...”.
6. Na zakończenie spotkania przełożony pobłogosławi współbraci.

Co należy przygotować:

1. Kawę, herbatę, ciasto, owoce itp., itd.
2. Wykaz spraw bieżących / parafialnych / różnych do omówienia.

Modlitwa z okazji spotkania wspólnotowego

(*Modlitewnik Zmartwychwstańca*, s. 120)

Panie, Jezu Chryste, Ty obiecałeś, że będziesz pośród wszystkich, którzy gromadzą się w Twoje imię. Spraw, abyśmy odczuwali, że jesteś obecny z nami i obdarzasz nas nadzieją, radością i pokojem, i że zachowujesz nas w prawdzie i miłości.
Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Jezu Chryste Zmartwychwstały, Tyś nas zgromadził w jedną rodzinę i pragniesz, aby nasza wspólnota była pełna życia Bożego.
Spraw, aby w niej wyrażała się i wzrastała wiara, nadzieja i miłość każdego z nas.
Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Boże, nasz Ojciec, napełnij darami Twego Ducha całą naszą wspólnotę, abyśmy gorliwie starali się poznać Twoją wolę i zgodnie wprowadzali w czyn poznane zadania, stając się widzialnym znakiem wartości i postaw ewangelicznych. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

PLAN DNIA SKUPIENIA – STYCZEŃ A.D. 2009

Nasz miesięczny dzień skupienia

odbędzie się stycznia 2010 r.



**Temat: Trzecia zasada duchowości zmartwychwstańczej –
Zło nas pociąga.**

I. Modlitwy poranne z rozmyślaniami:

godz. miejsce:

II. Spotkanie modlitewne z konferencją:

godz. miejsce:

III. Spotkanie domowe:

godz. miejsce:

PRZYDZIAŁ OBOWIĄZKÓW,

czyli kto jest odpowiedzialny za:

Modlitwy poranne z rozmyślaniami	
Przewodniczenie Liturgii Godzin	
Tekst konferencji czyta	
Wystawienie Najśw. Sakramentu + modlitwy w trakcie adoracji	
Przygotowanie salki na spotkanie domowe	

Punkty do rozmyślenia porannego

Dzień skupienia: styczeń 2010

Zło nas pociąga

„Pociąga nas zło.” (Charyzmat CR)

Wypowiedzi o. P. Semeneki CR:

„Grzech pierworodny jest prawdą główną, wśród głównych, na której, rzecz można, cała religia chrześcijańska jak na wrzeczadkach swoich się obraca; że jest kluczem, który wszystkie inne tajemnice otwieram trudności usuwa, niepewności rozjaśnia; że jest podstawą historyczną zarazem i dogmatyczną, na której oparta religia chrześcijańska sama przez siebie dowodzi, że jest prawdziwą, świętą, Boską, jedyną zbawienie dająca.” (Credo, Lwów 1885, s. 242)

„Przez upadek pierwszy człowiek stracił zupełnie nadnaturę; odjęte mu zostały owe zdolności do zwrócenia się ku Bogu w sposób odpowiedni naturze Bożej. Już nie mógł pragnąć Boga, nie mógł poznać Istoty, która go stworzyła, w taki sposób nadprzyrodzony, a szczególnie wola nie mógł się zwrócić do swego początku, do swego końca, bo przez grzech sam stał się celem swoim, wola odwróciła się od swego początku prawdziwego. (...) Człowiek przez grzech nie tylko postradał nadnaturę, ale zepsował i naturę; a sam, w osobie swojej, poniósł stratę największą: przestał być synem Bożym, a stał się synem gniewu, synem zatracenia. *Filius irae, filius perditionis*. Zepsował naturę, bo gdy upadł, a przez to zerwał węzeł jednoczący go z Bogiem, stracił swój cel; a władze natury, pozbawione mistrzyni, t.j. nadnatury, co je do celu wiodła przeznaczonego i dawała im przez to życie i pokarm, zbuntowały się przeciw człowiekowi tak jak on przeciw Bogu i zapanowały nad człowiekiem. Człowiek stał się niewolnikiem namiętności i życia przyrodzonego, ponad które wznieść się żadną miarą nie mógł. Zostawała mu rozpacz. I to ostatni skutek, do którego prowadzi życie przyrodzone, oderwane od Boga.”

(*Życie wewnętrzne*, Lwów 1931, s. 10)

Punkty do rozmyślenia porannego

Dzień skupienia: styczeń 2010

Zło nas pociąga

„Pociąga nas zło.” (Charyzmat CR)

Wypowiedzi o. P. Semeneki CR:

„Grzech pierworodny jest prawdą główną, wśród głównych, na której, rzecz można, cała religia chrześcijańska jak na wrzeczadkach swoich się obraca; że jest kluczem, który wszystkie inne tajemnice otwieram trudności usuwa, niepewności rozjaśnia; że jest podstawą historyczną zarazem i dogmatyczną, na której oparta religia chrześcijańska sama przez siebie dowodzi, że jest prawdziwą, świętą, Boską, jedyną zbawienie dająca.” (Credo, Lwów 1885, s. 242)

„Przez upadek pierwszy człowiek stracił zupełnie nadnaturę; odjęte mu zostały owe zdolności do zwrócenia się ku Bogu w sposób odpowiedni naturze Bożej. Już nie mógł pragnąć Boga, nie mógł poznać Istoty, która go stworzyła, w taki sposób nadprzyrodzony, a szczególnie wola nie mógł się zwrócić do swego początku, do swego końca, bo przez grzech sam stał się celem swoim, wola odwróciła się od swego początku prawdziwego. (...) Człowiek przez grzech nie tylko postradał nadnaturę, ale zepsował i naturę; a sam, w osobie swojej, poniósł stratę największą: przestał być synem Bożym, a stał się synem gniewu, synem zatracenia. *Filius irae, filius perditionis*. Zepsował naturę, bo gdy upadł, a przez to zerwał węzeł jednoczący go z Bogiem, stracił swój cel; a władze natury, pozbawione mistrzyni, t.j. nadnatury, co je do celu wiodła przeznaczonego i dawała im przez to życie i pokarm, zbuntowały się przeciw człowiekowi tak jak on przeciw Bogu i zapanowały nad człowiekiem. Człowiek stał się niewolnikiem namiętności i życia przyrodzonego, ponad które wznieść się żadną miarą nie mógł. Zostawała mu rozpacz. I to ostatni skutek, do którego prowadzi życie przyrodzone, oderwane od Boga.”

(*Życie wewnętrzne*, Lwów 1931, s. 10)



Punkty do refleksji po wysłuchaniu konferencji

*Kłękniście i podziękujmy razem najpokorniej,
najgoręcej Panu Bogu, że nas pośród tylu i tak
groźnych niebezpieczeństw ochronił; a ta święta,
najmiłociwsza opieka nad nami niech nas na
nowo zapali do służby Mu najwierniejszej,
najwytrwalszej - ogniem najczystszej miłości,
najdoskonalszego poświęcenia.*

(Bogdan Jański, 12 lipca 1839)

1. „Wiemy przecież, że Prawo jest duchowe. A ja jestem cielesny, zaprzędany w niewolę grzechu. Nie rozumiem bowiem tego, co czynię, bo nie czynię tego, co chcę, ale to, czego nienawidzę - to właśnie czynię. Jeżeli zaś czynię to, czego nie chcę, to tym samym przyznaję Prawu, że jest dobre. A zatem już nie ja to czynię, ale mieszkający we mnie grzech. Jestem bowiem świadom, że we mnie, to jest w moim ciele, nie mieszka dobro; bo łatwo przychodzi mi chcieć tego, co dobre, ale wykonać - nie. Nie czynię bowiem dobra, którego chcę, ale czynię to zło, którego nie chcę. Jeżeli zaś czynię to, czego nie chcę, już nie ja to czynię, ale grzech, który we mnie mieszka. A zatem stwierdzam w sobie to prawo, że gdy chcę czynić dobro, narzuca mi się zło.”

(Rz 7, 14-21)

2. Jak podchodzę do prawdy o grzechu pierwotnym i jego skutkach we mnie?

3. Czy widzę, że „zło mnie pociąga”?

Na jakie pokusy jestem szczególnie narażony?

W modlitwie przedstawię Panu te niebezpieczeństwa i poproszę o umocnienie oraz ochronę w walce ze złem.

4. Jak pracuję nad formacją własnego sumienia? Jak przeżywam sakrament pokuty i pojednania? Czy spowiadam się często i regularnie, tj. co 2-3 tygodnie (jak zalecają dokumenty Kościoła i naszego Zgromadzenia)?



Punkty do refleksji po wysłuchaniu konferencji

*Kłękniście i podziękujmy razem najpokorniej,
najgoręcej Panu Bogu, że nas pośród tylu i tak
groźnych niebezpieczeństw ochronił; a ta święta,
najmiłociwsza opieka nad nami niech nas na
nowo zapali do służby Mu najwierniejszej,
najwytrwalszej - ogniem najczystszej miłości,
najdoskonalszego poświęcenia.*

(Bogdan Jański, 12 lipca 1839)

1. „Wiemy przecież, że Prawo jest duchowe. A ja jestem cielesny, zaprzędany w niewolę grzechu. Nie rozumiem bowiem tego, co czynię, bo nie czynię tego, co chcę, ale to, czego nienawidzę - to właśnie czynię. Jeżeli zaś czynię to, czego nie chcę, to tym samym przyznaję Prawu, że jest dobre. A zatem już nie ja to czynię, ale mieszkający we mnie grzech. Jestem bowiem świadom, że we mnie, to jest w moim ciele, nie mieszka dobro; bo łatwo przychodzi mi chcieć tego, co dobre, ale wykonać - nie. Nie czynię bowiem dobra, którego chcę, ale czynię to zło, którego nie chcę. Jeżeli zaś czynię to, czego nie chcę, już nie ja to czynię, ale grzech, który we mnie mieszka. A zatem stwierdzam w sobie to prawo, że gdy chcę czynić dobro, narzuca mi się zło.”

(Rz 7, 14-21)

2. Jak podchodzę do prawdy o grzechu pierwotnym i jego skutkach we mnie?

3. Czy widzę, że „zło mnie pociąga”?

Na jakie pokusy jestem szczególnie narażony?

W modlitwie przedstawię Panu te niebezpieczeństwa i poproszę o umocnienie oraz ochronę w walce ze złem.

4. Jak pracuję nad formacją własnego sumienia? Jak przeżywam sakrament pokuty i pojednania? Czy spowiadam się często i regularnie, tj. co 2-3 tygodnie (jak zalecają dokumenty Kościoła i naszego Zgromadzenia)?